

Alina Kłobus

CECHY DIALEKTALNE W JĘZYKU MÓWIONYM  
MIESZKAŃCÓW SIERADZA<sup>1</sup>

Miejska polszczyzna mówiona stosunkowo niedawno stała się przedmiotem zainteresowania językoznawców. Badania dotyczą przede wszystkim wielkich ośrodków miejskich, takich jak Warszawa, Łódź czy miasta Górnego Śląska - Katowice i Sosnowiec<sup>2</sup>. Warto również analizować polszczyznę miast mniejszych, aby w wyniku takiego postępowania uzyskać dane, które pozwolą na ściślejsze uogólnienia w zakresie rozróżniania odmianek potocznych języka polskiego. Na konieczność takiej pracy zwrócili uwagę T. Skubalanka i J. Mazur, zajmując się językiem potocznym małych miasteczek Lubelszczyzny. Za niezwykle ważną właściwość polszczyzny mieszkańców mniejszych, a równie starych jednostek urbanistycznych, jak wielkie aglomeracje miejskie, uznali oni "silny związek z podłożem gwar ludowych otaczających daną miejscowość (choć podstawa języka jest ogólnopolska) i unikanie przy tym dialekty-

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy jest streszczeniem pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem doc. dr habil. Marii Kamińskiej.

<sup>2</sup> Por. bibliografię zamieszczoną przez B. W i e c z o r k i e w i c z a w artykule *Metodologia badań gwar miejskich*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, Katowice 1976, s. 9-20 oraz szereg artykułów M. K a m i ń s k i e j (np. *Łódź jako przedmiot badań językoznawczych*, [w:] *Miejska polszczyzna...*, s. 49-53; *Różnice językowe między dwoma pokoleniami łodzian (formacje ekspresywne)*, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1976, s. 77-84; *Relikty dialektalne w języku mieszkańców Łodzi*, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1974, s. 121-141 i inne), prace S. G o g o l e w s k i e g o (*Cechy gwarowe w języku współczesnej Łodzi*, "Język Polski" 1962, s. 261-264) i J. P i p c z y ń s k i e j (*Różnice fonetyczne w mowie dwu pokoleń łodzian*, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1978, s. 73-83), a także W. L u b a s i a (*Badania nad językiem mieszkańców Katowic*, [w:] *Miejska polszczyzna...*, s. 41-47 i *Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny*, Kraków 1979, s. 171-199).

zmów"<sup>3</sup>. Zaznaczający się bardzo wyraziście wpływ podłoża gwarowego, przy jednoczesnej dążności do swoistej "elegancji" językowej, jest ważną cechą pozwalającą wydzielać małomiasteczkowe wspólnoty językowe. Polszczyzna małych miasteczek była również przedmiotem zainteresowania M. Woźnego i H. Kurek<sup>4</sup>. W swych pracach zajęli się oni przede wszystkim stosunkiem polszczyzny miasteczka do gwar okolicznych wsi.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zakres występowania reliktywów gwarowych w języku mówionym sieradzan. Sieradz jest miastem o długiej<sup>5</sup> i bogatej przeszłości historycznej. Na jego dziejach zaznaczyły się zmienne koleje losu narodu i państwowości polskiej. Podupadał po okresach najazdów tatarskich i krzyżackich. Nie oszczędzały miasta pożary i powtarzające się - zwłaszcza na początku XVIII w. - epidemie. Wojna szwedzka, a ostatecznie rozbiory zniszczyły jego świetność. Wraz z drugim rozbiorem Polski Sieradz stracił prawa miasta wojewódzkiego. Ich utrata była jedną z bezpośrednich przyczyn stopniowego upadku miasta na początku XIX w. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. funkcjonowały tutaj drobne zakłady przemysłowe<sup>6</sup>. "Sieradz od 1902 roku posiadał kolej: Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa. Od 1915 roku oświetlony elektrycznością posiadał też telegraf i telefon od wielu lat"<sup>7</sup>. W 1907 r. zostało tu otwarte gimnazjum. W pierwszej wojnie światowej miasto nie doznało większych zniszczeń ani strat ludnościowych. Według spisu z 1926 r. miało 10 047 mieszkańców: 4935 mężczyzn, 5094 kobiet; w tym 7129 katolików, 114

<sup>3</sup> T. Skubalanka, J. Mazur, *Język potoczny małych miasteczek na południowej Lubelszczyźnie*, "Poradnik Językowy" 1973, z. 9, s. 522.

<sup>4</sup> M. Woźny, *Gwara Makowa a gwara wsi okolicznych (kilka uwag o zanikaniu gwary)*, "Język Polski" 1973, s. 22-31; H. Kurek, *Język miejski Dukli na tle sąsiednich gwar*, "Zeszyty Naukowe UJ" 1978, Prace Językoznawcze, z. 59, s. 145-157.

<sup>5</sup> Por. zapis w "złotej bulli" papieża Innocentego II z 1136 r. Tekst za: S. V r t e l-w i e r c z y Ń s k i, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Warszawa 1969, s. 6: "Item ville archiepiscopi circa Zeraz: Zandeieucici, Parno, Cluchici, Coberichesco, Gambiza, Iarotiti, Manina, hec omnes cum possessoribus suis" i dalej: "Item Descastellis: Zeraz, Spitimir, Malogost, Rospra, Lunciz, Voibor, Sarnov, Skrin plenaris decimationes annone..."

<sup>6</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 2, Wrocław 1967, s. v. Sieradz.

<sup>7</sup> W. Pogorzelski, *Sieradz*, Włocławek 1927, s. 123-124.

protestantów, 46 prawosławnych, 2758 żydów<sup>8</sup>. Tuż przed drugą wojną światową było to miasto urzędnicze liczące ok. 10 000 ludności<sup>9</sup>. "W okresie okupacji, tak jak i przed wojną, Sieradz pozostał nadal ośrodkiem gospodarczym powiatu rolnego. Konsekwencją tego była zdecydowana przewaga wśród sieradzkich przedsiębiorstw przemysłowych firm należących do branży przemysłu rolniczego i spożywczego. Były to: 3 młyny parowe, browar, gorzelnia, wytwórnia likierów, mleczarnia - kontynuujące w okresie okupacji swą produkcję"<sup>10</sup> i inne. Warto podkreślić, że tylko tego typu zakłady istniały w okresie międzywojennym, a żaden z nich nie zatrudniał więcej niż 100 pracowników. Przed wojną nie było w mieście dostatecznej liczby miejsc pracy, więc mieszkańcy często wyjeżdżali na roboty do Niemiec czy Francji<sup>11</sup>. W wyniku działań wojennych miasto nie poniosło poważniejszych szkód. "Błyskawiczne działania oddziałów wojsk radzieckich uratowały od zniszczenia wiele podminowanych budynków w mieście"<sup>12</sup>. Druga wojna światowa była jednak dla jego mieszkańców tragiczna. Około 5 tys. sieradzan, głównie pochodzenia żydowskiego, zginęło w getcie łódzkim i w Chełmie nad Nerem. Pod koniec 1946 r. liczba ludności wynosiła ok. 9 tys.<sup>13</sup>

W 1976 r. powierzchnia miasta wynosiła 16,7 km<sup>2</sup>, a liczba mieszkańców 22,5 tys.; w gospodarce uspołecznionej pracowało 15 383 osób, z tego w przemyśle 5819<sup>14</sup>. W mieście funkcjonują obecnie duże zakłady przemysłowe, z których największe - Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego "Sira" zatrudniają ponad 3 tys. pracowników. Od 1975 r. Sieradz jest ponownie siedzibą władz woje-

<sup>8</sup> Tamże, s. 139.

<sup>9</sup> W ten sposób zostało określone w raporcie dotyczącym podróży inspekcyjnej do Sieradza w dniu 7 IX 1939 r. dra Mathera, pełnomocnika do spraw przemysłu Szefa Zarządu Cywilnego 8 armii niemieckiej. Za M. C y g a ń s k i m, *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, "Rocznik Łódzki" 1970, s. 82.

<sup>10</sup> Tamże, s. 101.

<sup>11</sup> W Niemczech przez jakiś czas było aż troje z siedmiorga moich informatorów, a mąż jednej z kobiet pracował we Francji.

<sup>12</sup> C y g a ń s k i, *op. cit.*, s. 115.

<sup>13</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, s. v. Sieradz.

<sup>14</sup> Dane za: *Miasto Sieradz. Rozwój społeczno-gospodarczy w latach 1971-1976*, Sieradz 1977.

wódkich. Ten awans administracyjny miasta pociąga za sobą rozwój innych dziedzin życia - gospodarki i przemysłu oraz wzrost liczby mieszkańców. Liczba ta powiększa się głównie na skutek migracji ludności - przede wszystkim z okolicznych wsi, a to z kolei pogłębi zapewne proces rustykalizacji miasta i nie pozostanie bez wpływu na język jego mieszkańców, gdyż "przemiany zachodzące w języku małych miast łączą się ściśle z procesami społecznymi i ekonomicznymi"<sup>15</sup>. Z drugiej zaś strony wpływ szkoły i środków masowego przekazu, a także specyficzny miejski klimat, tworzony również przez ludzi, którzy fakt zamieszkiwania tutaj traktują jako awans<sup>16</sup>, powoduje odmiennosc języka miejskiego od gwary. W świadomości mieszkańców miasta tkwi bardzo silne przekonanie, że posługują się językiem "lepszym" aniżeli gwary ludowe, dlatego w mieście "silniej niżeli na wsi dochodzą do głosu momenty samokontroli mówiącego, silniejsza jest i bardziej ugruntowana tendencja do respektowania normy literackiej"<sup>17</sup>. Gwara ludowa wartościowana jest ujemnie<sup>18</sup> i w kontrolowanych wypowiedziach<sup>19</sup> unika się form postrzeganych jako gwarowe. Mieszkańcy miasta zdają sobie sprawę z tego, że jednostka posługuje się takim językiem, który jest zrozumiały dla wszystkich członków określonej grupy socjalnej<sup>20</sup>. Ze zjawisk zachodzących w mowie poszczególnych ludzi można więc wnioskować o zjawiskach języka właściwego grupie ludzi określonej bądź pod względem terytorialnym, bądź przynależności zawodowej lub innym. W grupie takiej

<sup>15</sup> Skubalanka, Mazur, op. cit., s. 520.

<sup>16</sup> Do tego stopnia, że jeden z moich informatorów nie chciał się przyznać do swego "wychodzenia" z podsieradzkiej wsi, uparcie twierdząc, że tu iest rożony.

<sup>17</sup> M. Kamińska, Łódź jako teren badań językoznawczych, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1975, s. 61.

<sup>18</sup> Por. np. wypowiedzi: *v o'ickim caŭkem inačej mu'om, ja še za'še z něgo śmaŭam, bo po'vežaj tko, tkury czy ŭe, ie ŭopcovoj ču'ovek mezy takimi mazura'mi*, a więc sam - jak można się domyślać - mówi poprawnie, a także: *nex pa'ni iže do mi'ova, oni tag mu'um: tko ci po'vežaj, ftury ci mu'iu*, co polecił mi jeden z informatorów, stwierdzając ponadto, że w Sieradzu to *pšečeš mu'um do'že*.

<sup>19</sup> Por. np. niepochlebłą ocenę jednej z mieszkanek: *po f'saj v zapu'sće du'žy i ma'uy mu'vili i'ezdem, i'ezdeš* z faktem, że ta sama kobieta w spontanicznej mowie również użyła zganionej poprzednio formy: *i'ezdem bapkom*.

<sup>20</sup> Por. następujące wypowiedzi: *jak f'sicy tak se mu'iuo* oraz *jak ču'ovek weiže f take, co tak li'xo mu'um*. Zdanie było niedokończone, ale z kon-

funkcjonuje bowiem poczucie swoistej normy językowej. Mimo tej normy, mimo poczucia mieszkańców miasta, że polszczyzna ich jest odmienna od gwary ludowej, i w miejskiej polszczyźnie obserwuje się cechy dialektalne. Można przypuszczać, że są to dialektyzmy właściwe gwarom okolicznych wsi. Dlatego dużą część prac zarówno M. Woźnego, jak i H. Kurek stanowił opis interesujących autorów gwar ludowych. W przypadku Sieradza nie wydaje się celowe opisywanie najpierw - jak we wspomnianych pracach - systemu językowego okalających miasto gwar, bo po pierwsze: mamy już dość dokładny ich opis<sup>21</sup>; po drugie: jak wiadomo, gwary te są najbardziej z gwar polskich przejściowe i zmienne i - jako takie - same również nie zachowują wszystkich właściwości dla siebie charakterystycznych, trudno więc stwierdzić, które z okolicznych gwar są reprezentowane przez swe cechy w języku badanego miasta, a które już nie są; po trzecie zaś: w przypadku znacznie większego jednak miasta wpływ bezpośrednio z nim sąsiadującej gwary nie jest tak oczywisty i narzucający się; mamy tu raczej do czynienia z wpływem gwary w ogóle, zależnym od osobistych kontaktów mieszkańców z gwarami ludowymi. Istotne natomiast wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, czy wszystkie ważniejsze cechy gwarowe charakterystyczne dla szeroko pojętego obszaru sąsiadującego z miastem są poświadczane - w mniejszym lub większym stopniu - w polszczyźnie miejskiej i czy w tej polszczyźnie występują dialektyzmy nie znane okolicznym gwarom.

Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób wspomniani autorzy różnicują wewnątrznie polszczyznę omawianych miasteczek. H. Kurek dzieli badaną polszczyznę w zależności od tego, czy mieszkaniec jest autochtonem, czy przedstawicielem ludności napływowej. Już pobieżne obserwacje wykazują, że w przypadku miasta, którego

---

tekstu wynikało, że jego zakończenie winno brzmieć mniej więcej tak: to i sam tak lichy, czyli źle, niepoprawnie mówi, a więc przyjmuje i stosuje się do norm językowych obowiązujących wśród takich ludzi, co tak *líxo muvum*.

<sup>21</sup> Por. prace Z. Stieberta, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933 oraz M. Kamiński, *Gwary Polski centralnej*, Wrocław 1968. Na wymienione prace powoływałam się przy ustalaniu, czy dana forma dialektalna jest właściwa okolicznym gwarom. Czasami formy zanotowane u sieradzan konfrontowałam z formami zebranymi przeze mnie w okolicznych wsiach, głównie w Kuźnicy Błotńskiej oraz częściowo także w Kliczkowie Wielkim i Czartorii; we wsiach tych nie prowadziłam jednak systematycznych badań, ale po prostu, mając kontakt z niektórymi ich mieszkańcami, zapisywałam co ciekawsze wypowiedzi.

społeczność jest znacznie liczebniejsza, a w związku z tym bardziej zróżnicowana, taka klasyfikacja jest niewystarczająca. Można ją potraktować jedynie jako wstępne założenie, a w ramach w ten sposób podzielonego materiału brać ponadto pod uwagę np. czas przebywania w mieście, poziom wykształcenia czy przynależność do określonych grup zawodowych i społecznych. Jeśli zaś chodzi o podział zaproponowany przez M. Woźnego, to wyróżnia on, biorąc pod uwagę różnice językowe, następujące grupy ludności: A - ludność mówiącą językiem literackim; B - ludność mówiącą językiem zbliżonym do literackiego, jednak z pewnymi cechami gwarowymi (fonetycznymi); C - ludność posługującą się gwarą zbliżoną do gwary okolicznych wsi, z pewnymi jednak różnicami (fonetycznymi i leksykalnymi)<sup>22</sup> - i zajmuje się głównie opisem polszczyzny grupy C.

Mnie interesowałyby - z dwóch przyczyn - przede wszystkim realizacja systemu językowego w grupie B. Po pierwsze: mamy tu do czynienia z miastem większym, a w związku z tym grupa C, jeżeli nawet istnieje, jest nieliczna; po drugie: w pracy chodzi głównie nie o zebranie jak największej liczby dialektyzmów, ale o ich wyodrębnienie w polszczyźnie grupy ludzi naprawdę reprezentatywnej dla miasta. Jako wstępny warunek - w trosce o to, aby opisywana polszczyzna była rzeczywiście właściwa sieradzanom - przyjęłam zamieszkiwanie w mieście co najmniej od 1945 r. Jak można przypuszczać, elementy gwarowe występują najczęściej i najlepiej zachowują się w języku ludzi najstarszych, o stosunkowo małym wykształceniu. Badaniem objęłam więc siedmioosobową grupkę mieszkańców<sup>23</sup>, którzy ukończyli co najmniej 60 lat i le-

<sup>22</sup> Woźny, op. cit., s. 24.

<sup>23</sup> Informatorzy moi to: Stanisława Górską ur. ok. 1900 r. w Wojsławicach, od ok. 55 lat zamieszkała w Sieradzu, bez wykształcenia; Stefania Majchrzakowa ur. w 1907 r. w Woli Rudnickiej, w Sieradzu od 1945 r., wykształcenie - 3 klasy; Maria Michalska ur. w 1909 r. w Sieradzu, wykształcenie - 4 klasy; Józefa Mikołajczykowa ur. w 1898 r. w Krzepicach koło Częstochowy, od 1935 r. zamieszkała w Sieradzu, wykształcenie - 4 klasy; Władysław Mikołajczyk ur. w 1895 r. w Smardzewie pod Sieradzem, wykształcenie - 4 klasy; Maria Laszczykówna ur. w 1914 r. w Niemczach, w Sieradzu od 1937 r., wykształcenie - 4 klasy; Maria Smarzyńska ur. w 1907 r. w Sieradzu, wykształcenie - 7 klas. Kobiety były przeważnie gospodyniami domowymi, chętnie podejmującymi zarobkowo sezonową pracę w polu czy wynajmującymi się do prac typu: pranie, sprzętanie, przygotowywanie wesel. Niektórzy z moich rozmówców przed emeryturą trudnili się pracą fizyczną w zakładach pracy.

gitymowali się co najwyżej ukończeniem szkoły podstawowej<sup>24</sup>. Z ludźmi tymi prowadziłam rozmowy, starając się o wytworzenie swobodnej atmosfery, by informator zapomniał, że jego system językowy jest przedmiotem obserwacji. Stosowałam metodę kierowanej rozmowy na analogiczne dla wszystkich informatorów tematy, takie jak: wspomnienia z dzieciństwa, dom rodzinny, praca zawodowa, rozrywki, wspomnienia o wojnie, o sąsiadach, o rodzinnym mieście<sup>25</sup>. W trakcie rozmów zapisywałam na bieżąco ich treść. Dwie rozmowy nagrałam ponadto na taśmę magnetofonową. Przy opisie języka wykorzystywałam także materiał usłyszany przypadkowo w rozmowach w sklepie, na ulicy, na targu. Odwoływałam się też częściowo do języka mówionego sieradzkiej inteligencji, a także innych ludzi, nie objętych celowym badaniem. Pracę ułatwił mi stały kontakt z polszczyzną sieradzan, ponieważ sama jestem mieszkanką tego miasta. Ze względu na fakt, że język mieszkańców Sieradza nie był jeszcze opracowywany, dokonywałam systematycznego opisu omawianej polszczyzny i dopiero tak opisane zjawiska klasyfikowałam jako dialektalne bądź literackie. Główną uwagę zwróciłam jednak na relikty gwarowe i zakres ich występowania w badanym języku mówionym; formy językowe zgodne z językiem literackim notowałam przede wszystkim wtedy, gdy w gwarach występuje odmienna ich realizacja. Jeśli chodzi o kryterium częstotliwości czy powszechności występowania, to nie ono stało się podstawą podziału zebranego materiału; jedynie omawiając poszczególne procesy językowe, zaznaczałam, czy są one powszechne, czy wykazują tendencję do zaniku i w jakim stosunku pozostają do okalających gwar.

Zasadniczą część pracy stanowi opis fonetyki, a także częściowo fleksji i słowotwórstwa. Zająłam się też wybranymi zagadnieniami z zakresu składni, pominęłam natomiast słownictwo, gdyż jego opracowanie wymaga dokładnych i długotrwałych badań prowadzonych według specjalnie ułożonego kwestionariusza.

Z pobieżnych obserwacji wynika, że ciekawe rezultaty mogłoby przynieść zbadanie właśnie słownictwa sieradzan oraz dokład-

---

<sup>24</sup> Niektórzy z moich rozmówców dziwili się nawet, dlaczego właśnie do nich przyszedłam przeprowadzać wywiad, skoro *my som obyдва take luže proste, zvyčajne*.

<sup>25</sup> Por. K a m i ń s k a, *Łódź jako przedmiot badań...*, s. 52.

ne opracowanie składni, gdyż, jak wielu językoznawców uważa, największe i najbardziej zasadnicze różnice między językiem pisanim a mówionym występują w budowie tekstu i jego części<sup>26</sup>. Byłyby to zapewne rezultaty ważne także i dla lepszego poznania ogólnopolskiego dialektu kulturalnego w jego mówionej odmianie. Spodziewać się bowiem można, że polszczyzna mówiona sieradzan, dla której zaplecze stanowią gwary sieradzko-łęczyckie, gwary przejściowe charakteryzujące się brakiem odrębnych cech dialektalnych, podobnie jak te gwary, jest najbardziej zbliżona do języka literackiego. Poza tym Sieradz leży w strefie wyodrębnionego przez A. Furdal<sup>27</sup> "miejskiego dialektu północnej Małopolski", który autor uważa za najbliższy językowi literackiemu.

Ażeby sprostać w ten sposób postawionym zadaniom, warto analizować również realizacje systemu językowego przez inteligencję i inne grupy ludności, np. młodzież, nie tylko robotników czy chłopów-robotników. Dla socjolingwistyki, która bada "odrębne sposoby wypowiedzania się w poszczególnych grupach socjalnych", która "stawia sobie za cel zbadanie wszystkich wariantów języka ogólnonarodowego, uwarunkowanych statusem socjalnym jego użytkowników"<sup>28</sup>, także i język sieradzan może stać się wdzięcznym przedmiotem badań<sup>29</sup>. Ich wynikiem byłoby określenie stosunku interesującego nas "dialektu miejskiego" do gwar ludowych i języka literackiego, co A. Furdal uznał za główny - obok "samego ich zróżnicowania"<sup>30</sup> - cel opisu naszych "dialektów miejskich".

Wynikiem już przeprowadzonych badań jest niniejsza próbka wyodrębnienia cech dialektalnych występujących w języku mówionym mieszkańców Sieradza.

<sup>26</sup> Por. np. N. P e r c z y ń s k a, *Dialog w mówionej polszczyźnie jako przedmiot badań składniowych*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław 1978, s. 183.

<sup>27</sup> A. F u r d a l, *Podział polskich dialektów miejskich*, "Rozprawy Komisji Językowej WTN" 1966, s. 159.

<sup>28</sup> K. D e j n a, *Główne problemy dialektologii polskiej*, "Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń ŁTN" 1978, z. 2, s. 7.

<sup>29</sup> Nie bez znaczenia byłyby zapewne fakt, że przeprowadzone badania dostarczyłyby materiału, który mógłby być porównywalny z materiałem uzyskanym w Łodzi. Ponieważ miasta te leżą na terenie wpływów tych samych gwar, a jak wiadomo, znacznie różnią się wielkością, można by spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy i o ile język mieszkańców zależy od wielkości miasta.

<sup>30</sup> Tamże, s. 159.



Jak wiadomo, "zabarwienie regionalne stanowi istotny element fonetyki języka potocznego"<sup>31</sup> i właśnie w fonetyce obserwuje się największe różnice między językiem ogólnopolskim a jego odmiankami.

I tak z ważnych reliktywów fonetycznych spotykanych w omawianym języku miejskim wymienić należy charakterystyczną dla gwar Wielkopolski rozłożoną realizację wygłosowego -q (typ *idom szerokom drogom*), przy czym wartość ustna nosówki tylnej waha się pomiędzy o a u; przeważa jednak wymowa o. Zdarza się, że nawet u tego samego informatora w tym samym wyrazie wygłosowe -q zostaje zachowane, innym razem ulega rozkładowi, np. *pozywiająq* i *pozywiająom*. Ta niekonsekwencja spowodowana jest w dużej mierze sytuacją, w jakiej realizowane są komunikaty, starannością mowy. I tak np. szybka wymowa prowadzi do całkowitego odnosowienia wygłosowego -q, co zaobserwowałam zwłaszcza u jednej z informatek. Rzadko natomiast -q rozkłada się na o + u, co zanotowałam tylko raz w zdaniu: *tam Źiba gźeś spšedawaiou*. Wzmianką o pozycji wygłosowej nosówki tylnej rozpoczęłam opis fonetyki dlatego, że rozłożona jej wymowa jest cechą bardzo rozpowszechnioną, notowaną u przedstawicieli wszystkich generacji bez względu na wykształcenie.

Jeśli chodzi o pozycję wygłosową nosówki przedniej, to niemal w każdym wypadku mamy tutaj do czynienia z denazalizacją głośki; oczywiście w starannej wymowie występują formy z ledwo, a nawet z wyraźnie zaznaczoną nosowością. W wygłosie samogłoska -ę nie ulega zwężeniu i brzmi jak e we wszystkich kategoriach. W pozostałych pozycjach wartość ustna samogłoski ę - z bardzo nielicznymi wyjątkami - jest również taka sama, jak w języku literackim, aż u trojga moich informatorów. U pozostałych informatorów wymowa waha się między literacką a gwarową, przy czym zdaje się przeważać wymowa literacka. Zwężanie samogłosek przednich jest dość wyrazistą cechą dialektalną, łatwo postrzeganą i w związku z tym w starannej wymowie unikaną. Jeśli ę wymawiane jest gwarowo, to po spółgłoskach twardych ma ono wartość ustną y, po miękkich y lub i, przy czym nieznacznie przeważa i, np. *tyndy*, *myso* ale *ćisko*.

<sup>31</sup> J. K a n i a, *Z zagadnień fonetyki współczesnej polszczyzny potocznej*, "Z polskich studiów slawistycznych" 1972, ser. 4, Językoznawstwo, s. 286.

W śródgłosie obie samogłoski nosowe realizowane są niemal tak samo, jak w języku ogólnopolskim. Tak więc przed wszystkimi spółgłoskami z wyjątkiem szczelinowych notowana jest wymowa a-synchroniczna. Przed spółgłoską szczelinową samogłoski nosowe realizowane są synchronicznie; asynchroniczna wymowa wystąpiła jedynie w formach *somsat*, *čerstovač*. W Sieradzu, tak jak i w Łodzi, "powszechnie używa się form *meščyzna*, *bede*, ale nie wiążą się one z dialektalnym zjawiskiem denazalizacji"<sup>32</sup>, tak zresztą jak i forma *somsat*<sup>33</sup>. Pod wpływem głoski *t* i sąsiadującej z nią *n* występuje konsekwentnie zanik nosowości w formach *řetnašće*, *řevetnašće*. Przykłady te potraktować trzeba jako często występujące w potocznych odmiankach polszczyzny fakty wyrazowe, nie fonetyczne. Również leksykalnie tylko poświadczona jest wymowa beznosówkowa kontynuująca stan archaiczny w zanotowanej tylko raz formie *mezy* 'między': *не уопcovу чловек mezy takimi mazurami*. W zasobie leksykalnym informatorki występuje także wyraz *meza* 'dróżka, granica między polami'. Wymowa beznosówkowa w tym przypadku cofa się<sup>34</sup>.

Tak samo, jak w języku literackim, samogłoski nosowe w pozycji przed *L* ulegają denazalizacji, przy czym u nielicznych przedstawicieli najstarszego pokolenia obserwuje się ponadto jednoczesną zmianę *ɤ* na *n* w formach imiesłowu przeszłego czynnego II. Warto zaznaczyć, że wartością ustną nosówki tylnej w tej pozycji jest najczęściej *o*, np. *vzoem*, *zdžou*, *pšyžou*, rzadziej *u*, np. *vžuu*, *upxnuu*, oraz *y*, które występuje tu, tj. w czasownikach rodzaju męskiego, analogicznie do form żeńskiej, nijakiej oraz liczby mnogiej, np. *zžinyu*, *usnyu*.

Ze względu na zanotowaną wypowiedź: *v mušicaž mušiom vyrump tygo tompola* warto zaznaczyć, że w badanej polszczyźnie nie notowałam wtórnej nosowości w wyrazie *topola*. Stan w zakresie występowania form z wtórną nosowością pokrywa się ze znanym z języka literackiego, np. *ščenka*, *meškač*, *vesele*, *ftedy*, *pyucej*.

Zasadniczo zakres występowania samogłosek nosowych - gdy i-

<sup>32</sup> K a m i ń s k a, *Relikty dialektalne...*, s. 129.

<sup>33</sup> P i p c z y ń s k a, *op. cit.*, s. 76.

<sup>34</sup> Już w języku *meza* informatorki nie występuje. Nie notowana także u innych informatorów.

dzie o barwę ustną - jest zgodny z językiem literackim. Rzadko pojawia się obok form *skrenca*, *krencone* archaiczna forma *skronca*. Być może, obustronne sąsiedztwo spółgłosek miękkich warunkuje występowanie formy *uśińże*. Także sąsiedztwo poprzedzającego *e* nie pozostaje bez wpływu na - poświadczoną jednostkowo - realizację wyrazu *pieniądze* jako *peńenże*, chociaż decydujący wpływ wywarły tu zapewne formy deklinacyjne<sup>35</sup>.

Kończąc opis samogłosek nosowych, warto zasygnalizować występowanie połączenia głosek (sekwencja *a + n*), które jest odpowiednikiem samogłoski *ɔ* występującej w ogólnopolskich formach bezokoliczników czasowników wielokrotnych niedokonanych, np. *wy-anćać*, *wyuanćać*, *poduanćać* itp. oraz w ich odmianie przez wszystkie osoby we wszystkich czasach. Istnienie par aspektowych, w których skład wchodzi wyrazy różniące się tylko obocznością *a* i *o* w rdzeniu, np. *wykańczać* : *wykończyć*, decyduje o występowaniu powyższych form.

Tak jak we wszystkich prawie gwarach Polski w opozycji do języka literackiego, w języku sieradzan zachowują się odrębne kontynuanty dla dawnych samogłosek długich. I tak kontynuant staropolskiego *ā* realizowany jest jeszcze stosunkowo często jako *o*, zwłaszcza w nom. sg. fem. przymiotników, w których *ā* pochodzi z kontrakcji, np. *dobro*, *gypō*, a także w pozycji morfologizowanej, tj. w przyrostku *-ak*: *хѳорок*, *паропчок*<sup>36</sup>. Trafia się również w 3. os. 1. poj. czasu teraźniejszego, np. *powādo*: *pado*, *gado*, *pozywo* 'nazywa'.

Znacznie częściej niż *o* na miejscu *ā* pojawia się *y* || *i* kontynuujące dawne *ē*. Realizacja taka utrzymuje się wyjątkowo konsekwentnie w powstałych z kontrakcji końcówkach fleksyjnych przymiotników i liczebników, np. *dobrygo*, *dobrymu*, *jednygo*. Występuje również na skutek analogii do powyższych form w odmianie zaimków, np. *tygo*, *tamtymu*, *taktygo*. Po spółgłosce twardej oraz po *j* dawne *ē* wymawiane jest jako *y*, po miękkiej raczej nieznacznie przeważa wymowa *i*, nie *y*, tak jak w północnej i wschod-

<sup>35</sup> W tym miejscu wspomnieć trzeba, że nie zaobserwowałam np. form *żyndovy* ani *cyppēm*, które na terenie Sieradzkiego notowała M. Kamińska, ani wyrazu *spšynčka* zanotowanego kilkakrotnie w takim brzmieniu w Kuźnicy Błonskiej.

<sup>36</sup> P i p c z y ń s k a, op. cit., s. 78.

niej części Sieradzkiego<sup>37</sup>, chociaż szczupłość zebranego materiału nie pozwala właściwie wypowiedzieć się na ten temat.

W obustronnym sąsiedztwie miękkich w mowie sieradzan, tak jak i w gwarach całego Sieradzkiego, występuje *i* na miejscu dawnego *ē*, np. *f śińi, źime, pińonze || pińenze*.

Następujące przykłady: *ve veŋńoku, ve veŋńokaŋ, ve fabryce, ze synem, ze starostom* świadczą o tym, że - tak jak na zachodzie i południu gwar Polski - w polszczyźnie sieradzan panuje typ: *ve voŋe, ze źeńi*. Notowałam jednak również u informatorów formy: *z synem, s Ńvaŋym, f fabryce, v voŋevuctfe*, które najprawdopodobniej są przeniesione z języka literackiego. Na wzór form rodzaju żeńskiego i nijakiego *e* wstawne pojawia się w rodzaju męskim czasu przeszłego form prefiksalnych od czasownika *iść*, np. *odeŃedym, zeŃet*. Występuje także w innych prefiksach czasowników, np. *zeŃyŋie, zevleke Ńe z ŋuŃka*.

Jedną ze zmian samogłosek w pozycji zależnej jest często obserwowany proces zwiężenia *e* do *y* || *i* przed spółgłoską nosową, np. *tyn, f śińi, źime, pińonze || pińenze*. Zjawisko to zachodzi również na granicy morfemu, np. *bezy mńe*. Trudno ustalić, czy występująca w wyrażeniu porównawczym forma *cembay : ɣuupi jak cembay* jest przejawem hiperpoprawności, czy powstała pod wpływem form, w których, choć sporadycznie, obserwuje się jednak rozszerzenie *i* do *e* (tutaj *y* do *e*) przed spółgłoską nosową, jak np. w miejscowniku l. poj. przymiotników i zaimków: *na taŃem pŃetaku, na ŃydosŃem cmentaŃu* oraz w wyrazie *ŋendor : ŋa to mńam ŋyńć i na ŋendorra*, czy jest po prostu przekręceniem wyrazu obcego pochodzenia.

Bardzo często również grupa *on* jest kontynuowana przez *uN*, np. *tumek 'Tomek', dum, muńice 'Monice'* czy także *du niŋ, du mńe*.

Rozszerzenie *e* w pozycji przed *L*: *eI ≥ ol*, które traktować należy jako leksykalnie tylko poświadczone przez wyraz obcego pochodzenia *dŋabou*<sup>38</sup>, spotykamy często, zwłaszcza w wyrażeniu porównawczym: *Ńarny, zuu ŋag dŋabou*.

W analogicznej pozycji sporadycznie wymowa *i* zbliża się, co jest znane z gwar, do *u*. Obok wielu form zgodnych z językiem literackim notowałam: *buu, vrućuu, robuu*.

<sup>37</sup> K a m i ń s k a, *Gwary...*, s. 47.

<sup>38</sup> P i p c z y ń s k a, *op. cit.*, s. 80.

Natomiast *o* w pozycji przed *L* realizowane jest na ogół, tak, jak w języku literackim. Jedynie w wygłosowej sylabie wyrazów *doχtur*, *dyreχtur*, *motur*, *muχomur* itp. często obserwuje się ścieśnienie samogłoski *o* do *u*; w przypadkach zależnych *u* nie jest notowane. *u* wobec literackiego *o* występuje równie często w zaimkach *ktuś*, *cuś* oraz w wyrazie *sχutki*.

U jednej tylko informatorki zanotowałam ślady mazowieckiego przejścia *ra-* w *re-*: *no iak to se nazywajo, to to, to rydjo, redlina*. Nie zauważyłam przejścia *ia-* w *-ie-*. Nie notowałam form hiperpoprawnych: zawsze np. *iešon* 'fraxinus'<sup>39</sup>. Bardzo często natomiast wygłosowe *-ai* przechodzi w *-ei*, szczególnie w przysłówkach *žisei*, *tutei*, ale również w 2. os. l. poj. rozkaznika, np. *čekei*, *dei mi*, *ne rušei se* i pod wpływem tego typu form upowszechnia się na formy 2. os. l. mn., np. *čekeiće*.

Wygłosowe *-ei* z kolei, bez względu na to, czy występuje w przysłówkach, czy w końcówkach fleksyjnych form nominalnych, powszechnie ulega zwięźeniu do *-yi*, po miękkiej do *-ii*, np. *ven-cyi*, *mii*, *na kolii*. Proces ten idzie dalej i doprowadza stosunkowo często do kontrakcji *-ei* do *i || y*, np. *dałi*, *škouy poc-tavovy* (dopełniacz l. poj.).

Obok form poświadczających przegłos *e* w *o* spotyka się formy nieprzegłoszone, np. *šesuy*, *zašesum iji*, *šesum*, *pšyvezum*, *bere*, *vybere se*. Odstępstwa od przegłosu *ě* w *a* dotyczą tylko form fleksyjnych, w których w rezultacie wyrównań pojawia się hiperpoprawne *a*, np. *v gnažže*, *pšy šfatle*, *zbladlišće*.

Prejotacja nagłosowego *u-* odczuwana jest jako zjawisko typowo gwarowe, którego się unika, o czym świadczy wypowiedź jednej z informaterek: *byli tacy luže, co tag muvilí baše iusy, tyž byyo iuχo i iudo, ale to v zapušće*<sup>40</sup> i *v ogule*. Unika się również labializacji nagłosowego *o-*, co poświadczają formy hiperpoprawne, np. *okēc: rospyχo se okćami, od okća do ramiņa, opatki: tutei ta som opatki, ovičke: v ovičkim to tag muvum*. Formy zlabializowane występują jednak jeszcze stosunkowo często, zwłaszcza w wyrazach używanych niemal codziennie, jak np. *uobāt, uoićec*<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Na terenie Sieradzkiego przejście to występuje, o czym świadczy nawet nazwa miejscowości Jasionna z hiperpoprawnym *ia-* w nagłosie wyrazu.

<sup>40</sup> Zapusta, nazwa miejscowości pod Sieradzem.

<sup>41</sup> W badanej polszczyźnie notowana jest tylko labializacja nagłosowego *o-*, podczas gdy w gwarach mamy do czynienia również z labializacją *o* wy-

W zakresie konsonantyzmu rażącem odstępstwem od normy języka literackiego jest występujące w wielu gwarach mazurzenie. K. Nitsch, powołując się głównie na to, że "całe Sieradzkie i Łęczyckie łącznie z Mazowszem, Małopolską i północnym Śląskiem mówią: *syje, zupty, jezdze*"<sup>42</sup>, wnioskował, że gwary sieradzkie są wielkopolskie. W polszczyźnie mieszkańców Sieradza natomiast formy zmazurzone występują sporadycznie. Są to poświadczone u trojga informatorów formy: ze zmazurzonym *č*: *aňogęcku, casem, cy 'czy', censtovaya* (sic!), *ftencas, jęfcyca, uobrunckí, zaczyna 'zaczęła', zarencyny*, ze zmazurzonym *š*: *jus, vysua* oraz z *ž*: *duzo, moze, za zune, zeby* a także ze zmazurzonym *š* i *č*: *jesce*. Powszecznie występuje zmazurzona forma *varstaty* w wyrazie niemieckiego pochodzenia. Wspomniani informatorzy używali również tych samych form w nie zmazurzonej postaci. W ich mowie wystąpiły ponadto formy hiperpoprawne: *fšyščy, kaželí 'kazali' švat, švatač, ruščy* (ale i *ruscy*), *na vošče*, a także, co nie zaskakuje, bo w powszechnym użyciu: *opčas* oraz formy obcego pochodzenia *šmalec* i *špancerek*. Stosunkowo mała ilość wyrazów zmazurzonych oraz występowanie form hiperpoprawnych świadczy o unikaniu gwarowej wymowy. Mazurzenie jest uważane przez sieradzan chyba za najbardziej dialektalną cechę<sup>43</sup>.

Mazurzenie jest wynikiem mieszania szeregów dźwiękowego z zębowym. Obok tego obserwuje się zastępowanie spółgłoską środkowojęzykową *š* zębowego *š* w wyrazach niemieckiego pochodzenia np. *šfandryčyųy soše 'rozmawiali ze sobą po niemiecku', šfap, šfapka, štuba, štuka*. Z kolei upodobnieniu pod względem miękkości zawdzięczać należy formy: *bužńica, pšyšlížmy, špilečki, špital, vřešče*.

Grupy *\*šr, \*žr* są realizowane w mowie sieradzan tak, jak w gwarach Sieradzkiego, np. *šroda, ošrudek, vyžžoy, žrubek, šron || šrun*<sup>44</sup>. Notowane są także znane gwarom Sieradzkiego półliterackie formy

stępującego po spółgłoskach tylnojęzykowych i wargowych, por. np. zanotowane w Kuźnicy Błońskiej: *matko bšosko, takigo neščejšća; rany bšoske opažyš še iešče; kšovol šežou ve vžžnu*.

<sup>42</sup> K. N i t s c h, *O atlas językowy województwa łódzkiego, Łódź 1930, s. 30.*

<sup>43</sup> Pośrednio można o tym wnioskować nawet z następującej wypowiedzi: *ęe, gursko to najvyžyų sepleńi*. Ta niepoehlebna ocena wymowy wymienionej kobiety spowodowana została faktem, że używa ona form zmazurzonych.

<sup>44</sup> W. Ś m i e c h, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych \*šf, \*žf, Łódź 1953, s. 142.*

sreby, srebn<sup>45</sup>. Zasługuje na uwagę realizacja dawnej grupy \*rč jako ršč w wyrazie *perščanek* zamiast spodziewanej - notowanej w Sieradzkim formy *perščonek* czy nawet charakterystycznej dla Małopolski, Śląska i Wielkopolski formy *peščanek*, z dźwiękową wymową grupy \*rš<sup>46</sup>. Forma *perščanek* - jednostkowo tylko poświadczona i występująca obok znacznie częstszej literackiej *perščonek* oraz mazowieckiej *peščonek* - powstała najprawdopodobniej na skutek zetknięcia się gwarowej formy *peščanek* z literacką *perščonek* z r w rdzeniu wyrazu.

Formy *bażyi*, *zmażneś*, *zażneś se* poświadczają obecność w badanej polszczyźnie miejskiej śladów gwarowej zmiany  $rs \geq \check{r}$ .

Ważną cechą różnicującą gwary polskie jest przejście -χ w -k. Szczytkową jego obecność w badanym języku miejskim poświadczają formy: *s tyk staryk luži*, *f tyg drugik fšaχ*, *nie było tyk*, *tyk fabryk*, *tšeba ik śćoŋgać*, *s tyg domkuf taKiχ*, *staje v obrońe synovyk*, które należy zakwalifikować jako archaizm morfologiczny, a nie żywe zjawisko fonetyczne<sup>47</sup>.

Obserwować można odmienną od języka literackiego repartycję spółgłosek tylnojęzykowych w wyrazach: *kšesny*, *kšest*, w których zachowuje się stare k, a także w formach *kšan* czy *kces*. Spółgłoska k na miejscu χ pojawia się również w wyrazach *sknońc*<sup>48</sup>: *žeby mi ta bluska vyskya*, *vysknie mi na pevno*; *vešk*: *což jez na vešku*<sup>49</sup>. Natomiast k bardzo często przechodzi w χ w grupie kt, np.: *doχturka*, *dyreχtor*, *kontaχtujom se*, *oχtova* oraz w zaimkach *χto*, *niχtury*. Metateza spółgłosek k i t w tych zaimkach nie pojawia się, gdyż jest odczuwana jako zjawisko typowo gwarowe<sup>50</sup>.

Z kolei wymowa grupy nk nie odbiega od stanu znanego z gwar Sieradzkiego. Konsekwentnie w wyrazach typu: *šerazaŋka*, *paŋki* 'gatunek grzyba jadalnego, koźlarz babka, leccinum scabrum', pe-

<sup>45</sup> S t i e b e r, op. cit., s. 28.

<sup>46</sup> Z. L e s z c z y Ń s k i, Kierunki zmian w grupach spółgłoskowych typu Sr oraz rS w świetle geografii językowej, Wrocław 1978, s. 91-92.

<sup>47</sup> K a m i ń s k a, Relikty dialektalne..., s. 131.

<sup>48</sup> Wyraz notowany w takiej formie w niektórych punktach Sieradzkiego przez S t i e b e r a, op. cit., s. 4.

<sup>49</sup> Warto zaznaczyć, że w Kuźnicy Błońskiej notowałam ponadto *skovoueś* oraz *vepkumy*.

<sup>50</sup> Ponownie por. wypowiedź: *ja se zašše z něgo śmaŋam, bo povežaju tko, tkury*.

żyjka, skšyŕka zachodzi upodobnienie *n* do *k* pod względem miejsca artykulacji.

Spóŕgłoski wargowe miękkie realizowane są przez sieradzan synchronicznie. Dwukrotnie zanotowany brak *n* w formach: *do mī-χova* (nazwa miejscowości Mnichów), *zaćemē okno* nie pozwala wyciągnąć wniosku, że są to formy hiperpoprawne wynikłe z unikania asynchronicznej wymowy miękkiego *n*, które realizowane jest w gwarach mazowieckich jako *n̄n*. Nie spotyka się również mazowieckiej dyspalatalizacji wargowych miękkich: zawsze *repkaŕni, noga-mī*. Także *i* w pozycji przed *i* oraz *j* powstałym z *e*, tak jak w polszczyźnie ogólnopolskiej oraz w gwarach całego prawie obszaru Sieradzkiego, zachowuje palatalność. Jako wyjątkowe w języku sieradzan sklasyfikować należy twarde *i* zanotowane tylko raz - i to równoległe z poprawną literacką formą - w wyrazie *pomylyć: muše zoboćyć, cy še ne pomylyyy*, które być może wystąpiło pod wpływem obustronnego sąsiedztwa *y*.

Wyjątkowo konsekwentnie w badanym języku zachodzi udźwięcznienie spółgłoski zwartej i szczelinowej przed rozpoczynającą następną łącznie wypowiedzianą wyraz samogłoską lub spółgłoską półotwartą, i to zarówno w połączeniach typu *brad matki*, jak *i* przed końcową częścią końcówki 1. os. l. mn. czasu przeszłego -*śmy*, np. *moŕliźmy, pospšontaliźmy, pšyjeχaliźmy* oraz przed końcówką 1. os. l. mn. rozkaznika -*my* względnie -*ma*, np. *pšypuźma*. Rzadziej międzywyrazową fonetykę udźwięczniająca obserwujemy przed powstałymi z dawniej odrębnych wyrazów końcówkami ruchomymi 1. i 2. os. l. poj. czasu przeszłego -*em, -eś*; notowałam tylko: *iedzdem bakom*<sup>51</sup>. Wymowa typu *iedzdem, iezdeś, my iezdeśmy* jest wyraźnie odczuwana jako gwarowa<sup>52</sup>, wartościowana ujemnie, a w związku z tym unikana.

Kończąc opis fonetyki, warto ponadto - także z braku słownika - zasygnalizować poświadczone tylko leksykalnie gwarowe formy, takie jak *ćuk* 'kciuk', *gdova* || *gdovec*, *zymgłayaś*, *udove še*, *zžepko* 'trochę', *skalićyga še*, *zaś* 'potem', *ino* 'tylko' czy częste skróty: *čłek* 'człowiek', *pežajū, pado* 'powiedział, powiada', *se* 'sobie', *spryt* 'spirytus'.

<sup>51</sup> Warto wspomnieć, że w Kuźnicy Błońskiej notowałam: *zešegem iuś uoŕke na loraχ, zaŕužeś iuś χleb do iel'iŕskij*.

<sup>52</sup> Por. przypis 19.



Na podstawie danych z fonetyki można wysnuć wniosek, że realizacja systemu językowego przez sieradzian znacznie odbiega od ogólnopolskiej normy. W wymowie mieszkańców występuje wiele form dialektalnych, i to poświadczających tak wyraziste zjawiska, jak np. mazurzenie czy przejście  $-x$  w  $-k$ . Z drugiej zaś strony obserwuje się tendencję do ich unikania oraz "dążenie do wytwornego wyrażania się, właściwego ludziom wykształconym. Przejawem tej dążności jest przeinaczanie form i wyrazów literackich"<sup>53</sup>, zwłaszcza pochodzenia obcego, np. *aleganckie* 'eleganty', *antobus* 'autobus', *antylerja* 'artyleria', *druślak*, *franela*, *izińer*, *portfo-metka* : *portmanetka*, *prożeś* 'prodiż', *šampon*, *tyrkotove košule*.

W porównaniu z fonetyką odstępstw od normy ogólnopolskiej w zakresie fleksji obserwujemy niewiele.

W mianowniku l. poj. rodzaju żeńskiego notowano powszechnie: *fša*, *myša*, rzadziej *krokša*, *kaža* oraz znany z gwar<sup>54</sup> *jabuona*<sup>55</sup>, które poświadczają wyrównanie form rzadszych z deklinacji typu spółgłoskowego do deklinacji typu samogłoskowego. Zdarzają się również wyrównania w kierunku przeciwnym, tzn. rzeczowniki zakończone w języku ogólnopolskim na samogłoskę tracą ją, np. *kontrol*, *šufel* oraz *pomarańč*.

W dopełniaczu l. poj. rodzaju męskiego spotykamy szereg rzeczowników z końcówką  $-a$  archaiczną w formach: *do duma*, *nie ma glyomba f kapušće*, *bo jednego budynku nie mam*, *žeby zešet s tego voza*. Z drugiej zaś strony mamy  $-u$  wobec literackiego  $-a$ , np. *šfatu*: *zveži hočaš šfatu*, a także *nie mam żadnego fotelu* czy w przekręconym wyrazie obcego pochodzenia z nowszego zasobu leksykalnego: *do prožežu*.

Zanotowane formy celownika l. poj. rodzaju męskiego *kotovi*, *džabjuovi*: *žeby tymu džabjuovi do guovy nakjot* są przejawem - zapoczątkowanej już w prasłowiańszczyźnie, a obecnie obserwowanej we współczesnej polszczyźnie mówionej - dalszej ekspansji końcówki  $-owi$ , która, choć właściwa nielicznej stosunkowo grupie rzeczowników prasłowiańskich deklinacji II, jako końcówka fonologicznie

<sup>53</sup> S k u b a l a n k a, M a z u r, op. cit., s. 529.

<sup>54</sup> Por. np. B. K a n i a, *O rodzaju gramatycznym polskich rzeczowników*, "Z polskich studiów slawistycznych" 1972, ser. 4, Językoznawstwo, s. 247.

<sup>55</sup> Wyraz klasyfikowany już jako gwarowy, o czym świadczy następująca sytuacja: pytając o drzewo, które rodzi jabłka, usłyszałam odpowiedź: *jabuona*,

dobitna oddziaływała na pozostałe deklinacje, wypierając końcówkę *-u*, która charakteryzowała najliczniejszą grupę rzeczowników, a która pozostała w nielicznych tylko rzeczownikach, takich jak np. *pan, ojciec*<sup>56</sup>.

Zanotowana raz forma l. poj. celownika *yołce: ne požipkovana yołce i matce* wystąpiła zapewne na skutek analogii do formy żeńskiej *matce*; może także do formy *taće* używanej na oznaczenie tego samego desygnatu. Jak wiadomo, rzeczownik rodzaju męskiego *tata* odmienia się właściwie tylko w liczbie pojedynczej - i to według deklinacji żeńskiej. W celowniku l. poj. poprawna więc jest końcówka *-e*, a nie *-y*, które pojawiło się w tym przypadku w zdaniu: *mama tak xcaua, xceli, taty se podobau*. Ta sama końcówka dopełniacza l. poj. *-y* wystąpiła w rzeczowniku *mama: potym mama byogoaavi, myozi mamy žirkujum*. Te dwie formy świadczą o mieszanii się zakresu występowania form dopełniacza i celownika.

Szczaćkową obecność w badanym języku charakterystycznej dla gwar sieradzkich końcówki biernika l. poj. rodzaju żeńskiego *-a* potwierdzają formy: *tumek, xoz na kolacjum, moze zjadua co ne na volum*.

W polszczyźnie sieradzan, tak jak i w języku łodzian, "wśród form liczby mnogiej zwracają na siebie uwagę rzeczowniki z końcówką *-e* w mianowniku: *kupce, teśce, yołce 'rodzice'*"<sup>57</sup>, *memce* czy rzeczownik nieosobowy: *narcyze*, a także formy z końcówką *-i || -y*: *żatki, prażatki 'pradziadkowie', syny: syny bydum kedyz robić* czy z końcówką *-owie* - *kuzynowie: moje kuzynove psyieħali*.

Tak samo, jak w polszczyźnie łodzian, w dopełniaczu l. mn. rodzaju żeńskiego w przeważającej większości występuje końcówka *-ów*<sup>58</sup> zarówno w rzeczownikach osobowych, np. *foħħuf: byħo tam foħħuf; pa·nuf: byħo duħo pa·nuf i kavaleruv myodyħ*, jak i w nieżywotnych, np. *buħuv: iak se pan buħuv najy; ħatuf: ħozom do tyħ ħatuf; fśuf: ze sfoiħ fśuf; fstyśkuf: koruny*<sup>59</sup> *fstyśkuf tyle meli; plotkuf: plotkuf na-*

a po chwili zastanowienia: *moze być i iabyoħ, moze być iabyoħa, to starodavne*.

<sup>56</sup> Por. Z. Kempf, *Polskie pokłosie II deklinacji. Odmiana rzeczowników typu bór, lud, pan w staropolszczyźnie*, "Język Polski" 1974, s. 13-22.

<sup>57</sup> Kamińska, *Relikty...*, s. 133.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Korona 'wieniec zakładany na głowę przez kobiety na większe uroczystości, jak wesele, procesja'.

robi; zmarśćkuf: ale ma pańi dužo zmarśćkuf. Końcówka ta wykazuje wielką ekspansywność i tendencję do wyparcia pozostałych zakończeń dopełniacza l. mn. Zamiast jednak spodziewanej końcówki -ów notowałam końcówkę -i w formach: kraji, napoји, ale także napoјuf oraz sјoјuf; również ućni: byųo, dvuų ućni, řtuży se ućyl'i za darmo czy -i w wyrazie bal, także gdy chodzi o zabawę taneczną, np. teras to nie som bale, teras to nie ma bał'i, nie tylko gdy rzeczownik ten oznacza 'kloc drewna': studnie byųy zrobońe s takix drevńanų bał'i.

Zjawiskiem z pogranicza fleksji i słowotwórstwa są wahania w zakresie rodzaju gramatycznego rzeczowników. Rodzaj żeński mają - w mowie niektórych mieszkańców - rzeczowniki: beretka, denatura, smaka<sup>60</sup>: coś jest bes smak'i, mam smake oraz pora i selera: yadna ta natka pory i selery i cebulka yadnie pařšy. Powszechnie rodzaju żeńskiego są: potkořulka i kluska. Rzeczownik 'mięsień' wystąpił w nijakiej formie meńe: tylko jedno jez meńe u nođi i u reņki pšeće, nie ma dwuų, nie ma dwuų meńi, jedna noga - jedno meńe, druga noga - druge meńe. W archaicznej formie wystąpił również rzeczownik pyume 'płomień': to jest pyume, pyume se take zrobi velke. Rodzaju męskiego jest rzeczownik więzienie występujący w mianowniku bez końcówki<sup>61</sup>, o czym świadczą przypadki zależne: ve uęźnu, do uęźna, a także jażombek 'jarzębina': yadny ten jażombek, pravda. Trudności w przyswojeniu sobie przez mieszkańców małych miast wyrazów obcego pochodzenia nie dotyczą jedynie fonicznej ich postaci, ale - co za tym idzie - również niezgodnej z ogólnopolską normą klasyfikacji rodzajowej, jak np. w odniesieniu do rzeczownika řet 'getto': tam taki řet řydoski byų, zegał'i tuų luđi jađ do jakygo řetu oraz w stosunku do zapożyczzonego z łaciny wyrazu technikum: taki teņnikum, jak tu vybudovał'i.

Końcówki zarówno deklinacji żeńskiej, jak i męskiej mają wyrazy występujące najczęściej w liczbie mnogiej: pyrki i pomarańče<sup>62</sup>.

Do jaskrawych dialektyzmów w zakresie fleksji zaimka należy występowanie opozycji jejich (dzierżawcze): jich (anaforycz-

<sup>60</sup> Rzeczownik w tym rodzaju również w Czartorii: ta keųbasa taka bes smak'i.

<sup>61</sup> K a m i ń s k a, Relikty..., s. 132.

<sup>62</sup> Por. np. vųuž mi dve pyrki i nie ma pyrek z vųuž mi dva pyrki albo puų pyrka oraz obeř pomarańča z nie ma pomarańcy (pl.).

ne) oraz *jeji* (dzierżawcze): *jich* (anaforyczne), charakterystycznej dla gwar Śląska, Wielkopolski, Pomorza i związanych z nimi obszarów Sieradzkiego, Łowickiego, Kujaw itp.<sup>63</sup> Zanotowane formy: *v ieiix domu, na tyn ieiix cmentaš obok ja še ix pytam, provažili ix, bylo ix šeis* potwierdzają występowanie tej opozycji w mowie niektórych mieszkańców Sieradza. Natomiast formę dopełniacza l. poj. rodzaju żeńskiego *jeji* notowałam tylko w tekście piosenki, który utrwała być może stan już nieaktualny: *pačy žurum - z jeji kurum*; poza tym zawsze np. *jej kustu obok ne ma jej*.

W języku niektórych najstarszych mieszkańców Sieradza obserwować można kolejne odstępstwo od normy języka ogólnopolskiego, tj. formy przypadków zależnych zaimków *on, ona, ono* oparte na jednym temacie: *žeby unygo zaščeřili, ić po unum*<sup>64</sup>.

Ponadto, tak jak w polszczyźnie łodzian, "w odmianie zaimków zwraca uwagę tendencja do wyrównywania przez analogię zakończenia twar-dotematowego zaimka *to* (mianownik l. poj. rodzaju nijakiego) do form przymiotnikowych: *te žecko, te šfatyo, te iai-ko*"<sup>65</sup> czy *te ževo*. Również jak w języku łodzian, tak i w omawianej polszczyźnie w bierniku l. poj. rodzaju żeńskiego zaimków utrzymuje się stara końcówka *-e*: *tamte skoue, moje naučycelke pochovaližmy*. Kończówka ta występuje także w bierniku l. poj. rodzaju żeńskiego liczebników, np. *jedne zevuxe mažum, vežmimy na puu jedne šyņke*,

Do uderzających cech dialektalnych występujących w mowie niektórych tylko (najstarszych) mieszkańców Sieradza, a dotyczących koniugacji czasownika, należy obecność w l. os. l. mn. imperativi końcówki *-ma*, np. *pšypužma tero, vežma pšykyat*. W l. os. l. mn. indikativi obok form literackich: *vižimy, chožimy* występują znane w gwarach Polski południowo-zachodniej, w Małopolsce północnej, a także w Wielkopolsce formy poświadczające tzw. analityczność zaimkową, która w języku polskim dotyczy przede wszy-

<sup>63</sup> B. K r e j a, *Oboczne formy zaimkowe typu jego || go i jeji || ji w języku polskim*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, "Prace Komisji Językoznawczej" 1962, t. I, z. 1, s. 45.

<sup>64</sup> Formy bardzo żywotne w gwarach wszystkich znanych mi podsieradzkich wsi, np. Kliczków: *dej onymu: spuščiyum onom i gožymba zežlaya*; Kuźnica: *to onom čekažom duže košta*; unum *jest sųyħać*; Czartoria: *pošųa po onego: onymu to iže*.

<sup>65</sup> K a m i ń s k a, *Relikty...*, s. 133.

stkim czasu przeszłego<sup>66</sup>, czego przykładem: *fprovažilímu še, my to tam ne chožilí, my poučekalí, my še vracalí, vykopalímy*, a także forma czasu teraźniejszego: *my som obyđva také luže proste, zvyčajne*<sup>67</sup>. W 2. os. l. mn. wszystkich trybów i czasów występuje wywodząca się z dualu końcówka *-ta*, np. *vyta, mata, vručilísta, pšyľexalísta, ícta, pačta, chočta, pšyľexalíbysta*. Ponadto formy 1. i 2. os. l. poj. i l. mn. czasu przeszłego tworzone są za pomocą rozszerzania ruchomego słowa posiłkowego partykułą *že*<sup>68</sup>, np.: *jo žym to zrobyľ, čy žeš žruďyľ, tyn dom žežmy špenšyľí, žežmy vručilí*.

Oprócz wymienionych form w badanej polszczyźnie występują końcówki znane językowi literackiemu. Inny jest tylko niekiedy zakres ich występowania, czego przyczyną często wpływ gwar. I tak czasownik *zemeľ*, notowany w bezokoliczniku najczęściej jako *zmeľíc* || *zmeľíć* albo *zmeleć*, przybiera końcówki nie koniugacji *-ę, -esz*, lecz *-ę, -isz*, np. *mele, meľíš*. Obok wymienionych form występują również formy z końcówkami koniugacji *-ę, -isz*, ale których temat czasu teraźniejszego uległ częściowemu wyrównaniu do tematu czasu przeszłego jak w gwarach dużej części Wielkopolski, Małopolski i Śląska<sup>69</sup>, np. *mele, meľíš*. Ten sam temat spotykamy w formach pochodnych: *melone mięso, melonka*. Podobnie według koniugacji *-ę, -isz* odmieniany jest czasownik *pele, peľíš*.

Zanotowane w formie 1. os. l. poj. czasu teraźniejszego *kyame će, podrape će, ja čí to zayatfe, zayatfe čí na pevno* poświadczają obecność w omawianej polszczyźnie procesu ustalania się twardych spółgłosek wargowych kończących temat czasowników z bezokolicznikiem *-ać* należących pierwotnie do koniugacji *-jo-||-je-*, który zachodzi pod wpływem zachowanych w niektórych dialektach, np. koło Rymanowa czy w Łowickiem, archaicznych form *gžebę, skubę*<sup>70</sup>.

Do czasowników z koniugacji *-ę, -isz* upodobniają się cza-

<sup>66</sup> T. R i t t e l, Czy samoistne końcówki czasownikowe w gwarach są objawem wpływów ruskich, "Język Polski" 1974, z. 2, s. 111-118.

<sup>67</sup> Forma *my som* często spotykana w stylizowanej na potoczną mowie młodzieży: *my som fajne хуopakí*.

<sup>68</sup> Por. E. K l i c h, O nowotworze: wysokożem wylazł itp. (zamiast wysokom wylazł), "Język Polski" 1934, z. 1, s. 8-13.

<sup>69</sup> K. D e j n a, Dialekty polskie, Wrocław 1973, s. 224.

<sup>70</sup> Por. W. Ś m i e c h, Rozwój form czasu teraźniejszego czasowników w języku polskim, Łódź 1967, s. 31.

sowniki *umieć, rozumieć*, o czym świadczą następujące przykłady: *co ja umę, umom po polsku CZY rozumę pañom, oni tego nie zrozumom.*

Niektóre czasowniki utworzone sufiksem *-nę- || -ną-* bardzo często tracą go we wszystkich osobach 1. poj. i 1. mn. czasu przeszłego, np. *zamknęm, osługnęę, nie upragną se, kśykną, użłł, porun tśas f stodoję* oraz - rzadziej - w formach rozkaznika, np. *vyćis, cõnk, vyćõpkće.*

Analogicznie do form rodzaju żeńskiego i nijakiego oraz form liczby mnogiej występują powszechnie w 1. i 2. os. 1. poj. rodzaju męskiego w czasie przeszłym formy *śnem, śnęę, veśnem, pošnem*<sup>71</sup>.

Z ważniejszych odstępstw od normy ogólnopolskiej można wymienić ponadto 1. os. 1. poj. od czasownika *wziąć*, która często brzmi *vezne*. Również bezokolicznik tego czasownika różni się od swej literackiej postaci występowaniem *ś* przed końcowym *-ć*, np. *on xćaą bzeżipki vżõć.*

Bezokolicznik czasownika dokonanego *pomóc* często jest równy 2. os. 1. poj. rozkaznika *pomuś*, np. *może ci co pomuś, sõstra õbecaya mi pomuś*. Nie notowałam starych rozkazników *piec, pomõdz* - zawsze *piecz, pomõz*, które powstały pod wpływem trybu oznajmującego *piecze, pomoże*<sup>72</sup>.

Często notowałam formy koniugacyjne od bezokoliczników: *pa-tśeć, lubeć*, np.: *żeby nie paćeli, paćśayam, paćśõyym, lubayam, lubeli*. Być może są to formy hiperpoprawne, wynikłe z unikania mazowieckiego zrównania bezokoliczników typu *widzieć* z typem *nosić*, czego wynikiem było upowszechnienie na terenie Sieradzkiego sufiksu *-ić*<sup>73</sup>. O tym, że cecha ta objęła swym zasięgiem również stolicę regionu, świadczy chyba także forma *xrypõyam*.

W polszczyźnie sieradzan istnieją obok siebie formy *tõuke, pẽke, põuke* oraz *tõuće* (1. os. 1. poj.), *pẽcom, põuõcom*. Stosunkowo często występuje 1. os. 1. poj. oraz 3. os. 1. mn. czasu teraźniejszego *iaże, rve, vyzve, oni rvõjom*.

Zasygnalizować warto ponadto zjawiska z pogranicza fleksji i składni, takie jak pomieszanie rodzajów męskoosobowego i żeń-

<sup>71</sup> Formy typu *odeśedym* omówiono przy opisie fonetyki.

<sup>72</sup> Por. K. N i t s c h, *Rozkaznik typu piekę, mogę*, "Język Polski" 1913, s. 15-16.

<sup>73</sup> K a m i Ń s k a, *Gwary...*, s. 107.

skorzeczowego, poświadczane np. formami: *my som oby dva také luže proste, zvyčajne, sum někture také stare luže, dvoje synuf ma, také yadne* *χυορϑυ, moje kuzynove pšyħexali, byli dve karomy*, czy występowanie form pluralis maiestaticus, używanych głównie w odniesieniu do rodziców, por.: *ħo-će mamu, tato ħo-će, ĵak fšyrcy, to ħoćta; roźice ħo-će, tato, mamu pu-će do duma; mama tak ħćayā, ħćeli; ĵaguy oħćec šali*.

Warto zwrócić uwagę na następane zjawisko z pogranicza fleksji i składni, jakim są związki między składnikami zdania. I tak bardzo często używa się mianownika w funkcji wołacza, zwłaszcza jeśli chodzi o słownictwo z zakresu terminologii rodzinnej oraz nazwy własne, np. *tatus, daħ mi; šadaħ tatus, maš meħsce; šyħaħ mamuša; tumek, ħoć na kolacħum*<sup>74</sup>. Z kolei częste jest używanie form wołacza na miejscu mnianownika. Dotyczy to także rzeczowników osobowych, np. *ħak se tešću ĵuħe; ĵak sobe tešću daħe rade; z něgo to ĵest fajny gošću; šašu pšyħuz mi šyħke; šaħu zaħčas te robote pšerayā, ale teš se naħaray ĵa-guħi, ĵęsto o ħuħe i ħuħe*.

Zabiegiem z pogranicza fleksji i słowotwórstwa jest stopniowanie przymiotników. W polszczyźnie sieradzan obserwujemy znacznie większą niż w języku literackim produktywność sufiksu *-eħšy* np. *tyušćeħše, ćińćeħše, ŷuħćeħša*. Formy opisowe stopnia wyższego tworzy się, zestawiając przymiotnik w stopniu równym z przysłówkami w stopniu wyższym *venceħ* lub *barħeħ*, np. *venceħ ryħy, barħeħ ħora*. Czasami w formie analitycznej stopnia wyższego zarówno przysówek jak i przymiotnik jest w stopniu wyższym, np. *barħeħ ŷuħćeħša*.

Rzadko stopień najwyższy przymiotnika i przysłówka tworzony jest - charakterystycznym dla gwar Małopolski - prefiksem *na-*, np. *namocħeħše, naleħiħ*.

W zakresie słowotwórstwa przymiotników uderza znacznie większa niż w języku literackim produktywność sufiksu *-aty*, który tworzy przede wszystkim formacje odrzeczownikowe, takie jak - znane już staropolszczyźnie - *myšaty: myšaty - ĵi ĵarny, ĵi buru, taki ĵarnobury, taki, ĵak tu poħeħeć, ĵag zeħa, vašaty ħyop* czy nowsze: *graħata sareħka, kaflaty nos, taka kaflatka, klaħaty 'ĵħowiek o odstajacych uszach', ĵaćata krova, papraty: te paprate goħħiki to také yadne*,

<sup>74</sup> Jest to tendencja żywa w potocznej mowie ogólnopolskiej, o czym świadczą także słowa piosenki śpiewanej przez A. Rosiewicza: *wstań, Zenek, wstań; zbudź się, Zenek* itd.

rajżaty 'koń o niezgrabnych nogach, od kolan wykrzywionych na zewnątrz': tak ładny żrubek, ale nogi ma rajżate, taki rajżaty, jak kobyła, a także, choć rzadziej, formacje odprzymiotnikowe, jak znane staropolszczyźnie plaskaty: brat ma także plaskate stopy, spleśczone także, oraz odczasownikowe: pyskata żevuša. Podobnie sufiks -ovaty jest bardzo produktywny i żywy; prócz form stałych, używanych od dawna, tworzy formy doraźne i indywidualne, na ogół o niewielkiej trwałości<sup>75</sup>. W omawianej polszczyźnie tego typu formacje są: od rzeczownikowe, np. čontkovata: ta dorota to strašne čontkovata, ja ne mam poiēnča, apka jest pšečeš šypka i zaradna kobeta, a to to także čontkovate, także povolne, taki čontek pravživy, ye; čamovaty: jak on ies taki čamovaty, to ty teź być; gapovata, gacovata: ta curka to tako gacovato, tako povolno, tako čačo; kouovata: može žisej jak kočovata; ślimokovata: myšmy obe byju także ślimakovate; šronkovaty: šronkovaty; to ies taki pošivavy, vyoše blade i na pšykyat rude, a także odprzymiotnikowe: kfaskovate iapka, żelunkovata servatka.

Na uwagę zasługuje tworzenie intensyów sufiksem -avy i prefiksem po-, np. poružovave kfatkki - taki poružovavy, taki leko ružovy to jest poružovavy; pošivavy: šronkovaty to ies taki pošivavy.

W jednym tylko przymiotniku z grupy przymiotników orientujących w czasie i przestrzeni zachował się pierwotny, obecnie charakterystyczny dla gwar małopolskich sufiks -ni: tylńi<sup>76</sup>.

Z pozostałych licznych odstępstw od normy ogólnopolskiej w zakresie tworzenia przymiotników warto wymienić: fčorańše mleko, klíjentoske<sup>77</sup> skarǵi, potšeboski: ty to zafše jesteš taka potšeboska, nigdy či ne vystarča, vilguy 'wilgotny', vartuy: co ono vartye jest; nic ne vartya czy pełniące funkcję imiesłowu przymiotnikowego czynnego wymagalny: on to ne jest vymagalny, žeby pšežyju i biernego neudaŷy<sup>78</sup>: ten placek jest coź žisaj neudaŷy.

Jeśli chodzi o słowotwórstwo rzeczowników, dokładniejszej analizy wymaga repartycja sufiksów -ę, -qtko, -ak tworzących na-

<sup>75</sup> J. W i n k l e r-L e s z c z y Ń s k a, Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim, Wrocław 1964, s. 34 i in.

<sup>76</sup> Por. M. K u c a ł a, Znaczenie i zasięg przymiotników na -ni (prze-dni, tylńi), "Język Polski" 1955, s. 8-26.

<sup>77</sup> Por. Klientowski czy kliencki, "Język Polski" 1930, s. 90.

<sup>78</sup> Por. Nieudany, nieudatny czy nieudały zamach, "Poradnik Językowy" 1901, nr 8, s. 125.



zwy małych zwierząt. Na oznaczenie zwierząt całkiem malutkich mieszkańcy Sieradza używają nazw utworzonych sufiksami *-ątko*, *-ę*, większych *-ak*, np. *małe* - to *ćele*, *ćelontko*, *ćeluć*, a *ćelak* to *już jez vepkšy*; *źrebak* to *już jes troxe venkšy*, a *źrebontko* to *jezd malutke*; *iağ małe*, to *źrybė*, *iağ juź jes takė duže*, to muvm: *źrupka spšedam*, to *juź jest taki staršy*, to *źrubek*. Wartość semantyczna tych rzeczowników w omawianym języku jest taka sama, jak w gwarach Sieradzkiego, gdzie "przy częściowym utrzymywaniu się starszego typu *ćelę*, *ćelęća* występuje też typ z *-ak* (*ćelak*) obocznie ... albo starszych form typu *ćelę* używa się w znaczeniu 'małe cielątko', podczas gdy *ćelāk* oznacza tu 'wyrosłe cielę'"<sup>79</sup>.

Warto zwrócić uwagę na sporadycznie występujące w polszczyźnie sieradzan - poświadczone w Wielkopolsce z Kujawami i Łowickiem oraz pojawiające się w niewielkiej ilości przykładów wyłącznie na zachodzie Sieradzkiego<sup>80</sup> - formy z sufiksem *-yšek*, *-yško*, takie jak: *kamyšek*, *gžebyšek*.

Poza tym warto wspomnieć, że wiele formacji tworzonych jest bardzo produktywnym sufiksem *-ka*, np. *fpatka*<sup>81</sup>: *iağby byğa iaka fpatka*, *poprafka* 'poprawiny': *poprařiny*, *poprafka* taka *po veselu* czy *drapka* 'drabina'. W zakresie nazw męskich duża produktywność charakteryzuje sufiks *-ak*, który tworzy m. in. i następujące nazwy: *iapcok* 'tanie wino', *ogulňak* 'liceum ogólnokształcące', *pižok* 'gromadne skubanie pierza'.

Notowałam ciekawe nazwy znamionujące utworzone sufiksem *-ek*, np. *ćemek*: *do ćemka vmože* 'miejsce, gdzie jest ciemno', *šronek* 'włosy lub sierść np. konia przyprószone siwizną', *-ak*: *umarlak*, *spašlak* 'człowiek gruby', *-us*: *pijus* 'pijak', *-orek*: *pšorek* 'grzyb niejadalny', *-yna*: *pijačyna*, *šumovina*: *pod zamkovom to zařše stojom takė šumoviny* 'chullgani, pijacy'.

Warto również wspomnieć nazwy właściwości tworzonych sufiksami *-oğa*: *darmoğa* 'coś, co jest za darmo', *tañoğa* 'coś taniego', *-izna* np. *yařfizna*: *iść na yařfizne*; *drožyzna*: *teras to jes taka drožyzna* cha-

<sup>79</sup> D e j n a, *Dialekty...*, s. 208. Por. też: W. T a s z y c k i, *Powstanie i rozwój rzeczowników typu cielak. Ustęp z historii narzecza mazowieckiego*, "Lud Słowiański" 1933, s. 17-33 (przedr. t e n z e, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 2, Wrocław 1961, s. 236-248).

<sup>80</sup> K a m i Ń s k a, *Gwary...*, s. 103.

<sup>81</sup> Wyraz charakterystyczny dla polszczyzny potocznej nie tylko sieradzan.

rakterystyczne dla swobodnej mowy potocznej, niejednokrotnie obelżywe, jak np. utworzone sufiksem *-stfo* *χamstfo*: *tyle tego χamstfa na każdym kroku* czy *-ostfo* - *χadostfo*: *χadostfo tam teras také meška*, a także *χadostfo mi také daγa*, *ńic ńe vartye*.

W słowotwórstwie rzeczowników występuje sporo jeszcze odstępstw od normy ogólnopolskiej. Niektóre z nich są poświadczony tylko leksykalnie, jak np. utworzone ostatnim ze wspomnianych sufiksów *ogrodostfo*: *ja sobe to ogrodostfo*, *te kfaty provažijam* czy przyrostkiem *-oγa*: *ježžoγa* 'dziewczyna niezbyt dobrze prowadząca się' albo *-ica* - *žefčyca*: *ye*, *to žefčyca dužo i staro pa-na* 'o dziewczynie, która ma więcej niż 25 lat'.

W zakresie słowotwórstwa czasowników niewątpliwym reliktem dialektalnym jest - sporadyczne wprawdzie - występowanie form typu *obeńge*, dla których podstawą tworzenia jest rozszerzony o część przedrostka *n* rdzeń *-id-* czasownika *ide*. Są to formy spotykane w gwarach polskich - z wyjątkiem dialektu mazowieckiego i wschodniej części małopolskiego oraz w odosobnionych punktach na innych terenach<sup>82</sup>.

W badanej mowie zwraca uwagę dość duża częstotliwość pojawiania się czasowników wielokrotnych utworzonych od czasowników niedokonanych, jak np. *iyždžac*<sup>83</sup>: *iyžža na konferencije*, *fšyńže iyžža*, *gžes ješče tutej iyžža*, która wskazuje, że od iterativum nieokreślonego *jeździć* derywowany jest czasownik również niedokonany, lecz wielokrotny<sup>84</sup>. Obserwujemy analogiczną opozycję *trząśc*: *trząsać*, z tą różnicą, że iterativum *trząsać* pochodzi od czasownika jednokrotnego: *infuγata vyzuvali tak, že χoži i tšqsa*<sup>85</sup>. Natomiast od czasownika, tym razem dokonanego *spaść* pochodzi następny czasownik wielokrotny *spadyvać*: *zafše mi ten beret spadaje*, którą to formę iteratywną obserwujemy w różnych dialektach Polski<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> De j n a, *Dialekty...*, s. 222-223.

<sup>83</sup> Czasownik notowany również w gwarze Kliczkowa i Kuźnicy Błońskiej: *autobusy iyžžajum*, *autobusami iyžžac*.

<sup>84</sup> Por. B. D u n a j, *Iteratiwa typu bierać, pisywać w języku polskim*, "Zeszyty Naukowe UJ" 1971, *Prace Językoznawcze*, z. 32, s. 42, 76-77, 95.

<sup>85</sup> W gwarze Kuźnicy Błońskiej notowałam ponadto czasownik *pirać* derywowany od *prać*: *ja tam sobe pere f pralce*, *ale jag davnej pirałi* co poświadczają tylko stan znany z wielu dialektów (por. D u n a j, *op. cit.*, s. 50).

<sup>86</sup> Por. Ś m i e c h, *Rozwój form czasu teraźniejszego...*, s. 75.

Z gwar Sieradzkiego wywodzi się sufiks *-ovać*, występujący sporadycznie poza repartycją właściwą i językowi literackiemu w czasownikach częstotliwych, np. *že ošukovay luži*. Wydaje się, że istnienie obok znacznie częstszej formy *očepiny* także *očepoviny* ze wspomnianym sufiksem wskazuje pośrednio na występowanie w omawianej polszczyźnie czasowników wielokrotnych z sufiksem *-ovać* na miejscu ogólnopolskiego *-yvać*.

Dwukrotnie u jednej z informaterek zanotowałam stary przedrostek *s-* w wyrazie *smuvinj*; poza tym powszechnie *zmuvinj*. Prefiksu tego nie notowałam poza tym również w czasownikach; zaw sze *zručić, zvalić, zyożyc*<sup>87</sup>.

Kończąc omawianie słowotwórstwa czasowników warto wspomnieć o dużej częstotliwości występowania prefiksu *po-*, np. *poućekałiźmy, popšyježžali, powyvožili, no i pojinuju, pomarnovali iχ, tšeba byyo pošvatać* oraz - notowane tylko u starszego pokolenia - *pozyvać* z prefiksem *po-* na miejscu ogólnopolskiego *na-*, np. *pozyvali iχ, zdaje še, sokouy*.

W omawianej polszczyźnie występują poza tym i inne formy czasownikowe prefigowane odmiennie niż w języku literackim, jak np. *roznišćyć: němcy vyšli, roznišćyli fšystko, roščytać 'przeczytać': roščytać cajom gazete*<sup>88</sup>, *ovažiť 'zawadzić': može časem moge ovažiť, opšedlić še 'zamieszkać, osiedlić się': opšedli še nad žykom šerackum, vystavić 'postawić, wybudować': šire vystavili, vyxožiť 'pochodzić': skond on vyxoži, to ja ne vem czy užiťić 'wyżywić': muž ma yadnom rente, to me użyvi*.

Jeśli chodzi o słowotwórstwo przysłówków, warto wspomnieć o formie *znovyk*, utworzonej sufiksem *-k*, który to formant pojawia się w przysłówkach głównie na terenie Małopolski, występuje także w gwarach niektórych wsi Sieradzkiego. Przysłówek *jako* wzmocniony jest partykułą *-ś*. Przysówek z partykułą tą w postaci podwojonej notowałam u jednej z informaterek bezwyjątkowo, u pozostałych informatorów sporadycznie: *jakośiś, czasami skró-*

<sup>87</sup> Bardzo często występuje on natomiast w gwarze wsi Kuźnica Błońska, co poświadczają formy: *sručić, smęścimy še, sebleke, syożyjam ojiń 'napaliłam w piecu'*.

<sup>88</sup> Nie notowałam prefiksu *roz-* na miejscu literackiego *o-* w czasownikach *otworzyć, otwierać*. Formy takie występują w Czartorii: *rostfarte, yō, rostfarte* oraz w Kuźnicy Błońskiej: *rostfuż žvi; aluša ne rostfiraj okna*.

cone do jakości. W badanej polszczyźnie występuje przysłówek *latoś* 'tego roku', który jest skróceniem formy *latosie*, będącej połączeniem rzeczownika *lato* i formy nijakiej od zaimka *sb*<sup>89</sup>. "Przysłówek czasu utworzony sufiksem *-gd*"<sup>90</sup>: *onegdaj* 'kilka dni temu': *to dawniej tyż muvom onegdaj* notowałam tylko raz. Wśród przysłówek powstałych z połączenia przypadków zależnych rzeczownika z różnymi przyimkami, które należy traktować współcześnie jako formy skostniałe, na uwagę zasługuje przysłówek *na śpiku*: *na śpiku by mu te vasy zgołić*. Jest to stary miejscownik l. poj. rzeczownika *śpik*, który występuje obecnie tylko w tym przypadku. Podobnie tylko w bierniku i miejscowniku l. poj. występuje rzeczownik *dwór* 'wolna, otwarta przestrzeń', pełniąc funkcję przysłówka miejsca, np. *iz na dvur, pobėgai sobė po dvoze, bzytko jezđ na dvozu*. Tylko w bierniku i narzędniku l. poj. występują rzeczowniki *pazuza* i *zanađe*, pełniąc funkcję przysłówek określających miejsce, np. *sxovač což za pazuxe, za zanađe, tsymać což za pazuxom, za zanađe*. Przysłówki te występują stosunkowo rzadko.

Przysłówek określający czas: *śfontek* pojawia się w stałym związku frazeologicznym *śfontek pntek*: *ty xođiš f tym śfontek pntek, pracujeś śfontek pntek*. Przysłówek *inaczej* notowałam czasem w formie *inakšy*<sup>91</sup>.

Stopień najwyższy przysłówek wzmacniany jest stosunkowo często afiksem *-sam-*, np. *najsampšut, najšamperf*. Przysłówek *po prostu* występuje dosyć często w postaci *prосто: prosto go vyžučijam, košćotrup prosto*.

Składnia mowy potocznej, zwłaszcza zaś swobodnej, odbiega od norm języka literackiego. Specyficzna sytuacja aktu mowy sprzyja powstawaniu licznych zmian toku składniowego, takich jak *anakoluty*, np. *a teras to już jest šeraz duzym postempem; on grubom, dužom kšqške opisaj šerac*, elipsy, nieodpowiedzenia, np. *f tšyžestym šudnym budovali, gdy ja tu, to moš pšy buđove košar pracovaj lub on taki*

<sup>89</sup> Por. W. C y r a n, *Przysłówki polskie. Budowa słowotwórcza*, Łódź 1967, s. 198.

<sup>90</sup> Tamże, s. 30.

<sup>91</sup> Forma ta występuje również w gwarze wsi Kuźnica Błońska: *jağby še ožyńij, to by tyž byjo inacšy*. Z innych form we wsi tej zanotowałam ciekawe przysłówki - *ypsko* 'dużo': *tam jez žemi dož ypsko i sjadńe* 'dobrze, po-prawnie; ładnie': *ta jazda to mu navet sjadńe iže* 'dobrze jeździ', *pyrkí sjadńe idom* 'ziemniaki ładnie, szybko rosną'.

bogaty pšećeš i škoje ma dobrom, maų, no to se mu jakośiś, maų ščejsće, že vykřeńcių se. Ten ostatni przykład wskazuje ponadto, że w odbywającym się "na żywo" procesie mowy pojawiają się poprawki, które nie są chwytami stylistycznymi, a służą jedynie celowi komunikatywnemu. Te i podobne środki stylistyczne, jak częste powtórzenia organizujące tekst, np. *naśi muvjom, juś niedųugo, juś niedųugo*, tak te *χχopy vyglondaų, to muvjom już niedųugo rosja byže już niedųugo* czy *on tam maų kfaty, maų mase kfatur*, jak też powtórzenia intensyfikujące, z których na szczególną uwagę zasługuje często notowane emfaticzne powtórzenie orzeczenia<sup>92</sup>, np. *ne muk se z nikim dogadać i pukaų i pukaų, a muśaų napisać prace takum dož opšernom do įego no tam, zakońčeńa; įak se ro-špivaųum, to špivaųum i špivaųum*, czy wyrazy wtrącone pojawiają się niemal w każdej ustnej wypowiedzi, uwarunkowane jej spontanicznością. Zjawiska składniowo-stylistyczne obserwowane w polszczyźnie mówionej sieradzan pragną w tym miejscu jedynie zasignalizować, zwłaszcza że są one właściwe swobodnej mowie potocznej w ogóle, a nie tylko gwarom, nie można więc mówić, rozpatrując je, o określonych cechach dialektalnych.

Także jedynie sygnalizuję niektóre związki między składnikami zdania oraz sposoby wyrażania tych składników.

I tak obok form orzecznika rzeczowego w narzędniku, np. *įes kerofcum, įezd brygażistkum, seraż byų maųym mastem*, pojawia się w roli przypadku orzecznika rzeczowego także mianownik. Konstrukcje typu: *kuzuńka įez vųaścicełka, bo įa byųam podobno najųadńeįša na caųy se-rac pańepka, boguś to byų socųaų, maų byu ustařać poćonęuf* są uwarunkowane względami stylistycznymi, a częstsze używanie mianownika jest charakterystyczne dla języka mówionego, swobodnego<sup>93</sup>.

Jeśli już mowa o orzeczeniu, to na szczególną uwagę zasługuje tzw. podwójne orzeczenie, w którego skład wchodzi czasowniki z grupy semantycznej *wziąć-brać*<sup>94</sup>. Najczęściej tracą one swoje znaczenie leksykalne i pełnią wyłącznie funkcję inchoatywną, np. *a tyn go vzőų i zašćelių, vzőų i zrobių te klatke, vezme i dozmyvam*<sup>95</sup>.

<sup>92</sup> Wszystkie uwagi por. z: N. Perczyńska, *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale północnomazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)*, Wrocław 1975, s. 147.

<sup>93</sup> D. Buttler, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny. (Walencja wyrazów)*, Warszawa 1975, s. 111.

<sup>94</sup> Perczyńska, *op. cit.*, s. 34.

<sup>95</sup> Por. Skubalanka, Mazur, *op. cit.*, s. 527.

Po czasownikach zaprzeczonych występuje na ogół, tak jak w języku ogólnopolskim, dopełnienie wyrażone rzeczownikiem w gen., np. *ne kuřiya ħleba, ne zrobiya sfetra, ne upragya se ħleba ani soři*. Dopełniacz negacji wypleryany jest jednak czasami przez acc., np. *i na to do tej pory nig ne zvruciu uvage*. Utrzymują się formy gen. w reakcji czasowników partytywnych, np. *ukrař mi placka, kup ħleba, zveři ħoćař řfatu*<sup>96</sup>.

Odmienne niż w języku literackim stosowane są niektóre przyimki, czego przykładem następujące formy: *naiudneřša na cayy serac pańerka, som take řeva po parkař, po řsař v zapuřće duřy i mauryř, po polař roblili, synova řez u roboty, stař za meřem, ubegař za te troře mleka dla řeři, spazmovař za takigo řada* czy - występujący również w języku potocznym łodzian<sup>97</sup> - zwrot *na ile te uřki*.

Różnice między polszczyzną sieradzan a językiem literackim - jeśli chodzi o składnię zdania złożonego - ujawniają się przede wszystkim w odmiennej częstotliwości i zakresie występowania wskaźników zespolenia. I tak zdania podrzędne okolicznikowe czasu wprowadzane są najczęściej zaimkiem *řak*, np. *řak řyovek mař řeři, a teras to tak pusto; to řest řeřće, řak se řeři uřo; moř, řak pracovař, provařiu řpředař vapna; řak ne psyře řecko do řkořy, to tego, to zaras; řak provařili řa, to se tak řeřy; řag byřam mař, to popřyieřřali z robot*. Rzadziej znacznie pojawiają się w tej funkcji wskaźniki *kedy, gdy*. Z reguły występują one w odpowiednikach zespolenia, w konstrukcjach typu: *řtedy..., Kedy*, np. *bloki řtedy byřy budovane, Kedy vořko mař přyř*. Zaimek przysłowny *řak* występuje także w zdaniach typu: *a byřa, byřa, pańentam, řak stařa*. Łączący on funkcję wprowadzenia zdania okolicznikowego czasu z funkcją przede wszystkim wskaźnika *ře*, charakterystycznego dla zdań dopełnieniowych. Zwraca uwagę zarówno na sam fakt, jak i na czas czynności, o której mowa w zdaniu. Podobną funkcję spełnia zaimek przysłowny *řak* w następujących zdaniach: *pańentam, řag řeřmy poleceli; troře ino pańentam, řag my ućiekařli, řak přyřliřmy, řak tam řfabu byřy*. Zdania okolicznikowe przyczynowe wprowadzane są często wyrazami *přes to*, np. *peńonže mařom, to přes to, co se tylko pořaři, luře řřystko vykupuřo*. Poza tym na uwagę zasługuje występują-

<sup>96</sup> Por. fleksję rzeczowników.

<sup>97</sup> Por. W. S m i e c h, *Na ile ta kieřbasa?* "Język Polski" 1957, s. 160.

cy w zdaniach okolicznikowych wskaźnik zespolenia *začym*, nie spotykany w ogóle w języku literackim<sup>98</sup>, np. *začym Źo-dali, to Źuš muśeli vynośić śe*. Zdania przydawkowe wprowadzane są przede wszystkim zaimkiem *co*, np. *sklepuv było barzo dužo, barzo dužo Źyduf, co mełi sklepy; te naučyčele, co me učyli; tyχ, co było ośemnastu takix roščelanyχ, co tu sum na cmyntažu; syn najmułszy, co ma tšyžęści*. Nieco chyba rzadziej występuje w tej funkcji zaimek *ktury* np. *naučyčelki, χture barzo uadne śe vyražaju; som nekture take stare, ktury pańentajom, som odvažnikí, ktury počopgajom beg vaχadu*.

System syntaktyczny w odróżnieniu od systemu fonetycznego, fleksyjnego i także słowotwórczego nie jest w zasadzie zróżnicowany regionalnie, a składnia gwar niezbyt się różni od składni polszczyzny mówionej<sup>99</sup>, niemniej jednak, o czym świadczą powyższe przykłady, również w dziedzinie składni obserwujemy odrębności.

Z pobieżnych obserwacji słownictwa mieszkańców Sieradza wynika, że w ich zasobie leksykalnym znajduje się wiele słów znanych tylko z gwar, jak np. *ino* 'tylko', *zaś* 'potem', *ne boce* 'nie pamiętam', *plunek* 'pogardliwie: małe dziecko': *tyχ plunkuf u niχ tyle; pšyožek: pšysyūa do žęci pšyožekku i fšyskygo, ino pakí za pakum tam idom* i wiele innych. Warto ponadto zauważyć, że w badanej polszczyźnie znajdują się też wyrazy i zwroty obcojęzyczne, przejęte przez jej użytkowników w wyniku różnorodnych kontaktów z przedstawicielami danej grupy językowej i częstokroć używane na zasadzie stylizacji. W tej roli zwłaszcza występują wyrazy niemieckie, które pojawiają się przede wszystkim w "żywej" relacji z czasów okupacji, np. *pytałi śe, cy ta śtuba Źez naša i muve, že Źa, no i Źuš; to Źa muve, že taki tylko mam, a on muvi, že gut, dobry beńže; Źa muve, cy naχ χauze*.

Podsumowując przedstawiony materiał, można stwierdzić, że język mówiony mieszkańców Sieradza charakteryzuje się obecnością wariantów gwarowych, choć z rzadka występują w nim wyraziste cechy gwarowe, jak np. mazurzenie czy przejście *-χ* w *-k*. Ele-

<sup>98</sup> Por. S k u b a l a n k a, M a z u r, op. cit., s. 527.

<sup>99</sup> Por. Z. K l e m e n s i e w i c z, *Niektóre właściwości syntaktyczne chłopskiej mowy potocznej*, "Język Polski" 1966, s. 245; K a m i ń s k a, *Relikty...*, s. 139.

menty gwarowe występują często obocznie z literackimi, nie utrzymują się konsekwentnie, a niektóre są wręcz wyjątkowo tylko, sporadycznie spotykane. Mieszkańcy miasta unikają przede wszystkim wymowy wyraźnie dialektalnej, co doprowadza często do tworzenia form hiperpoprawnych. Znacznie więcej reliktywów dialektalnych występuje - jak można się było spodziewać - w mowie mieszkańców najstarszych i o stosunkowo małym wykształceniu, którą to grupę ludności objęłam celowym badaniem. Jednak w mowie również i tych ludzi obok wielu cech wspólnych występują dość uchwytne różnice.

Najwięcej odstępstw od normy ogólnopolskiej zanotowałam u osób pochodzących ze wsi, mniej występuje ich już u kobiety, która urodziła się w Sieradzu, ale której rodzice przybyli tutaj z podsieradzkiej miejscowości, a zupełnie niewiele - i to sprowadzających się do cech mało wyrazistych, które są jednocześnie powszechne w badanej polszczyźnie, jak rozłożona wymowa wygłosowego *-o* czy wiele odrębności fleksyjnych i składniowych, np. szerzenie się w dopełniaczu l. poj. rodzaju męskiego końcówki *-a*, odmienna repartycja końcówek *-ów* oraz *-i* w dopełniaczu l. mn., a także inny niż w języku literackim zakres występowania niektórych przyimków i podobne - notowałam u informatorki pochodzącej z rodziny od pokoleń osiadłej w Sieradzu. Wydaje się, że również aktywność zawodowa oraz swoista ruchliwość życiowa, stały kontakt z wieloma ludźmi - sprzyjają wyzbywaniu się wymowy gwarowej, co mogłam zaobserwować, porównując mowę dwojga małżonków, z których jedno - żona, gospodyni domowa posługuje się językiem nacechowanym szczególnie wieloma dialektyzmami, i to zanotowanymi tylko u niej, jak np. końcówka biernika l. poj. rodzaju żeńskiego *-ą* czy cechy poświadczone tylko leksykalnie, np. przez formy *пyume* czy *mezy* 'między'. Trzeba brać pod uwagę powyższe spostrzeżenia, planując dalsze badania polszczyzny sieradzkiej. Osobno należy gromadzić materiał uzyskany w starej dzielnicy miasta, w której zamieszkują rodowici sieradzanie, oddzielnie natomiast teksty zebrane u ludności napływowej. Równocześnie zwrócić trzeba uwagę na przynależność pokoleniową, wykształcenie czy środowisko pracy badanych. Obserwacja polszczyzny pracowników przede wszystkim największego zakładu przemysłowego, jakim jest "Sira", może przynieść interesujące rezultaty.



Wśród ludności zawodowo czynnej przeważają przedstawiciele średniego pokolenia, w której to grupie ludzi można spodziewać się największych różnic spowodowanych przebywaniem w określonych kręgach społecznych czy zawodowych. Pobieżne obserwacje dokonane na podstawie moich codziennych osobistych kontaktów, umożliwiających porównanie m. in. wymowy dwu kobiet w średnim wieku, pochodzących z tej samej wsi, posiadających podobne wykształcenie i zamieszkałych w Sieradzu mniej więcej od tego samego czasu, z których jedna pracuje w "Sirze", a druga zajmuje się prowadzeniem domu, utrzymując przy tym ożywione kontakty z rodziną na wsi, pozwalają przypuszczać, że ta wyraźnie jednak zróżnicowana polszczyzna, obok indywidualnych predyspozycji i zdolności osobniczych jej użytkowniczek, zależna jest również od wpływów środowiska, w którym przebywają obecnie wspomniane osoby. Również w tej grupie pokoleniowej spodziewać się można największych różnic między językiem mówionym mieszkańców Sieradza i Łodzi. Porównanie bowiem polszczyzny najstarszego pokolenia mieszkańców obu miast, ze szczególnym zwróceniem uwagi na cechy dialektalne w niej występujące<sup>100</sup>, pozwala wnosić, że różnice sprowadzają się tu głównie do zmian ilościowych, a nie jakościowych. Wspólna podstawa dialektalna, wspólne zaplecze, jakie dla języka mieszkańców obu miast stanowią gwary łeczycko-sieradzkie, pozwalają wydzielać podobne cechy dialektalne, gdyż "sam fakt długotrwałego mieszkania w mieście, stykania się ze środowiskiem wielkomiejskim nie decyduje o zmianie systemu językowego i wzbogaceniu własnego zasobu słownictwa"<sup>101</sup>. Polszczyznę tej jednej generacji użytkowników języka w obu miastach charakteryzuje silny związek z podłożem gwarowym, a cechy dialektalne w niej poświadczane są znane również z gwar Sieradzkiego. Natomiast w języku mówionym, zwłaszcza ludności ze średniego pokolenia, obserwować można większy wpływ środowiska zamieszkania czy miejsca pracy. Na język tej grupy ludności silniej też oddziałuje prasa, radio czy telewizja, a przede wszystkim zauważa się tutaj wpływ szkoły.

<sup>100</sup> Por. M. Kamińska, *Relikty dialektalne w języku mieszkańców Łodzi*, "Rozprawy Komisji Językowej ETN" 1974, s. 121-141 oraz t a ż, *Gwara ludowa w środowisku wielkomiejskim (na przykładzie Łodzi)*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów*, Wrocław 1975, s. 105-111.

<sup>101</sup> M. Kamińska, *Łódź jako teren badań językoznawczych*, "Rozprawy Komisji Językowej ETN" 1975, s. 59-60.

Osobną uwagę poświęcić trzeba również mowie ludzi wykształconych, posługujących się w zasadzie językiem literackim. Zwraca uwagę fakt, że w polszczyźnie także i tej grupy ludzi znajdują potwierdzenie tak powszechne cechy, jak rozłożona wymowa wygłosowego *-o* czy udźwięcznianie głosek w końcówkach fleksyjnych czasowników, np. *pszyjechalizmy, kupilizmy*, a pod wpływem tego typu form nawet *jeźli*. Obserwuje się tu również tak wyraziste i powszechnie unikane fonetyczne relikty gwarowe, jak labializacja nagłosowego *o-*, która wystąpiła w stałym związku frazeologicznym: *matka to już pałszy na kśężo yobore* 'spodziewa się rychłej śmierci'. Zwłaszcza właśnie w utartych związkach składniowych przechowują się odrębności - zarówno archaizmy, jak i dialektyzmy - w tym głównie fleksyjne, jak np. archaiczna końcówka *-i*: *za tańe peńonze psi męso jezom; tag goronco, że psi łajom*.

Wszystkie powyższe spostrzeżenia są wynikiem pobieżnych tylko obserwacji. Realizacje systemu języka polskiego przez sieradzian wymagają dopiero ukierunkowanych badań, w wyniku których powinno się uzyskać obszerny materiał pozwalający wysnuć ogólniejsze wnioski.

Biblioteka Polonistyczna  
Wydziału Filologicznego

Alina Kłobus

DIALECT FEATURES IN SPOKEN LANGUAGE  
OF INHABITANTS OF SIERADZ

The article discusses dialect features appearing in spoken language of inhabitants of Sieradz, a town with a long and rich history. Although Sieradz is again (after many years) the capital of the province, it is quite a small town - the number of its population does not exceed 30,000. The town is situated in the area of the so-called central Poland's dialects - dialects very temporary and changeable and in consequence very close to literary language.

The article has been mainly based on linguistic data obtained from seven informants - representatives of the oldest generation.

Because Polish language of inhabitants of Sieradz has not been scientifically described yet, its systematic description was made taking into consideration mainly phonetics and inflexion and partly - word-formation and syntax. Linguistic forms true to literary language were noted first of all if there was a different performance of the forms in dialects. It was important to notice whether the described linguistic phenomena were common and whether they tended to deteriorate; the relation between those phenomena and the dialects surrounding the town was also defined.

Spoken language of inhabitants of Sieradz is characterized by the presence of dialect variants though clear dialect features like *mazurzenie* (a characteristic feature of the pronunciation of Mazovian consisting in substituting dental stops and affricates for alveolar stops and affricates) or transition of *-x* into *-k* appear rather seldom. Dialect elements often appear together with literary ones, they do not remain constantly and some of them are only very occasionally met. The town inhabitants avoid first of all clear dialect pronunciation what often leads to the production of hypercorrect forms.